

Paluch, Po właściwej stronie

Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl
Zawsze po właściwej stronie, tam, gdzie niesie mnie światło pewnie iść
Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl
Zawsze po właściwej stronie, zawsze po właściwej stronie

Jeszcze pamiętam tego typu, choć za szybko lecą lata
Miałem z nim dobry kontakt, też miał starszego brata
Od małolata za piłką latał - mocna zajawka
Nie alko i trawka, szkoła, treningi i chata
Nie gnił na kłatkach, w kłapkach i z browarem
Jego rodzice – standard, mieli rozwodową sprawę
To nie podwórkowa banda była całym jego światem
A każda bramka przybliżała go do marzeń
Pamiętam jak na przerwie bronił jednego gościa
Szkolne popychadło, z trzeciego piętra sąsiad
Szybka reakcja, choć sam mógł kopy dostać
Stanął po właściwej stronie, przeciw tym, co sieją postrach
Nie napinka w postach, to działa się naprawdę
Za tamtą akcją, później sam miał krzywą jazdę
Wiem, że zerwał ze sportem, marzenia legły w gruzach
Zniknęły wszystkie znaki z drogi do lepszego jutra

Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl
Zawsze po właściwej stronie, tam, gdzie niesie mnie światło pewnie iść

Z nadmiaru czasu chore, myśli przejęły kontrole
Dzieciak w potrzasku, miasto było jego pierwszym domem
Grube przygody z alkoholem i kibel w szkole
Rzyganie w dzień na przystankach, już prawie poległ
Wciąż jedną nogą był po właściwej stronie
Druga tonęła w bagnie i kazała kopać w mordę
W psychice kolce, życie robiło w bani sorbet
Ciągła walka dzieciaka, której wrogiem był rozsądek
Skumał, gdzie jest problem, za dużo żalu i gniewu
Czyste zło było dobrem, już dłużej żyć tak nie mógł
Wtedy zaświeciło słońce, najarany uśmiech losu
Poznał kobietę i dał uczuciom dojść do głosu
A głos przyjął miłość i tworzy gadkę bez strachu
Niesiony muzyką, dla wielu wiatrem w żaglu
Do dziś po właściwej stronie, dawno zapomniał o żalu
Taki jak Ty chłopak z bloków, zawsze znany jako Paluch

Siemanko, witam was serdecznie. Z tej strony Paluch. 10/29: 10 album, 29 lat, blok numer 10, mies.
Syntetyczna Mafia - one way, one love, one crew!

BOR
Pozdro!

Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl
Zawsze po właściwej stronie, tam, gdzie niesie mnie światło pewnie iść
Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl
Zawsze po właściwej stronie, zawsze po właściwej stronie